

KONTAKTY

PISMO OŚWIATY NIEZALEŻNEJ - GDAŃSK - LISTOPAD 1918 nr 8

11 LISTOPADA

W listopadzie obchodzimy święto odzyskania niepodległości w pamiętny 11-ty roku. Żadając dokładności swego komentarza cytujemy teksty historycznych dokumentów z tamtych dni.

HISTORYCZNA DEPEZA

Do Pana Prezydenta Stanów Zjednoczonych,
Do Królewskiego Rządu Angielskiego,
Do Królewskiego Rządu Włoskiego,
Do Cesarzkiego Rządu Japońskiego,
Do Rzeszypolitej Francuskiej i do Rządów wszystkich pozostałych wojujących i neutralnych.

Jako wódz naczelny Armii Polskiej, pragnę notyfikować rządowi i narodom wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski.

Sytuacja polityczna w Polsce i jarzmo okupacji nie pozwoliły dotychczas Narodowi Polakowskiemu wypowiedzieć się swobodnie o swym losie. Dzięki zwiastu, które nastąpiły wkrótce świątecznych zwycięstw armii sprzymierzonych, wznowienie niepodległości Polski staje się odstęp faktem dokonany.

Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd Polski zastąpi panowanie przeocy, która przez 140 lat ciążyła nad losami Polaków, przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opierając się na Armii Polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że ówczesne wojsko nie wróci do Polski, nie nie wywładza w jej sprawie formacji woli naszej.

Jestem przekonany, że potężna demokracja Zachodu udzieli swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Rzeszypolitej Odrodzonej i Niepodległej.

Wódz Naczelny Piłsudski

16 listopada 1918 r.

PIERWSZY ROZKAZ

W dzień po proklamacji niepodległości, 12 listopada 1918 r. Naczelnik państwa Józef Piłsudski wydał pierwszy rozkaz do Wojska Polskiego:

ŻOŁNIERZE! Obejmując nad wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci naszej ziemi ujrzały słone światło swobody w całym jej blaoku. Z wami razem przeżywać wzruszenie tej godziny dziejowej, z wami razem ślubuje życie i krew swoje poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia jej obywateli.

Żołnierze! W ciągu wojny światowej, w różnych miejscach i warunkach, tworzyliście próby formacji wielkiej woli polskiej. Przy kolektwie i zdawało się, nieśmiało, czynnym naszego narodu, próby, nawet gdy były szczerne i bohaterkie, były z konieczności kruche i jedностronne. Pozostałością tych stósunów jest niejednorodność, szkodliwa w wojsku. Liczę na to, że każdy z was potrafi siebie przezwyciężyć i zjednoczyć się na wysiłek dla usunięcia różnic i terów, które przeszkadzają w wojsku, dla szybkiego wytworzenia kolektywnej woli i ułatwienia pracy.

Żołnierze! Cały nasz naród staje teraz przed zagadnieniami, które rozwiązywać będzie mógł tylko przywódczynym wysiłku i naprężeniu swej woli i siły. W swoim zakresie zagaźnienia to staje i przed nami. Rozwiązywać je będzie nam tym trudniej, że twarde służba nasze nakłada niarę, wciągając ciężarów na uczenie i serce żołnierza. Zarówno w najniebezpieczniejszych jak i najcięższych chwilach, żołnierz musi być spakowany i zrównoważony, zdolnym do wykonania swego zadania w porządku i dokładności. Wyrocznia pod tym względem są tym łatwiejsze, gdy wszystko dokłada w tej podniecającej chwili nie ma tych dodatkowych ciężarów, jakie zawsze na sobie niesie żołnierz. Chciałbym, aby pod tym względem nie potrzebował robić nam wyrzutów i aby mógł, zdając sprawę ze swych czynności przed narodem, powiedzieć swobodnie o sobie i o Was, że byliśmy nie tylko pierwszymi, ale i dobrymi żołnierzami zmartwychwstałej Polski.

Józef Piłsudski

...Polska ma do siebie wielką pracę. Polska, ta wyjątkowa, ma do siebie wszystkie zewnętrzne cechy, które wy, wyjątkowa, w niewoli, cieszyć się możemy, wielkie wojsko, wielkie triumfy, wielką zewnętrzność, wielką potęgę, którą i wrogowie i przyjaciele szanować i uznawać, chociażby nie chcieli - muszą. Mamy Orła Białego, szumiącego nad głowami, mamy tyżsię powołów, którzy serca nasze cisnąć muszą. Lecz uderzaj się w pierś! Czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość tej potęgi duszy? Czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie - czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem meżem, potrzebującym opieki możnych.

Na to pytanie Polska jeszcze nie odpowiedziała. Ten egzamin z siły swych zdań jeszcze musi. Czeka nas pod tym względem wielki wysiłek, na który my narzycy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy zabezpieczyć następne pokoleniom łatwe życie, jeżeli chcemy odwrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeszypolita Polska była najwłaściwą potęgą nie tylko wojenną lecz i kulturalną na całym Wschodzie.

Wkręcić i tak je postawić w siłę i moc, w potęgę ducha i wielkiej kultury musimy, aby się wzięli ostatec w tych wielkich, być może, przewrotach, która luzność czeka. Na pracę tak ciężką, podczas wojny - bo my wojnę przecież rozrywamy - tak ciężką, gdy się wysiłek wazarki rzuci na szalę wojenną, jednak kraj - niebezpiecznie, odziedziczyć, zdobyć się musi. W pracy tej trzeba umieć być ofiarnym. Jeżeli mówię o ofiarze, to nie mówię o ofiarze względnie łatwej.

Tam, gdzie chodzi o życie, tam, gdzie chodzi o krew, jest ta ofiara najłatwiejsza, chociaż w laury owoje. To jest ofiara, na którą Polska napewno się zdobydzie. Idzie o ofiarę ciężką, może o ofiarę, która dla siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejętność robenia ustępowych wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ledwie być może i jest najdroższe, a ofiarę ze swych przekonań i poglądów. Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kapitulacja, że swoboda to nie jest "nie wszystko wolno, a drugiemu nie", że swoboda, jeżeli ma być siłą, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciw siłom powstawać, musi umieć godzić sprzeczności, w niejednorodności przy swoim się upierać. Z takiej jedynie wagażności wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności poddawania do wspólnej pracy dnia wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych.

/Z przemówienia Józefa Piłsudskiego w Lublinie 11. I. 1920 r./

Cezary Wierzyński

Manewry strzeleckie

Ze dużo już upadku i nazbyt z nim swojako i zbyt nikczemna losu poganiam nas kłaj; duszno mi w tem nieozogazaniu i dość nam niewoli; zdajcie co chcecie - ja zaś będę robił wojsko.

Niech mi w oczy Europe już więcej nie świeca, Jej duchem i wolnością... Ja cały ten system podpalać jak arseniał, aż niebem sjozystem. Ognie żun, stada ptaków czerwonych poleca.

Nie sposób tu inaczej jak tylko po nocy kontrabandę przemycać wolności podzielną, Przeciw obcy i swym iść lochem, choć ciemno, Choć pusto i choć nie ma na szczęście pomocy.

Sam sobie niech żolnierz postawi się aurem Polak, który w młodości odważył się młodej. Chociażby raz odetchnął szaleństwem swobody - A cały kraj strzeleckie zarzuca aundrem.

I pójdę na manewry i stanę kompanje I wypręzę się w szyku, postawna komendzie I zaśpiawamy sobie, - wesoło nam będzie Polskę wojnę strąbić i polakiz powstanie.

W ramach Rejestracji NSZZ "Solidarność" Redakcja "Solidarność" dedykuje ten numer wszystkim członkom NSZZ, ZPR, przyjaciółom i wyznawcom Czerwona, a także tym, którzy wstąpiłi w szeregi nowych niezależnych i samorządnych związków Zawodowców.

Rekasz do żołnierza polskiego

Żołnierzu Partia cię wzywa!
Socializmi Polakal
Nadzieja dzisiaj chwila:
Wypełnić rekasz!

Ze długie stoled na spoczni,
Czas puścić naszyne w ruch.
Pracownikom portów i stoczni
Bagnet w brzuchu!

Chłopcu robotowi,
Co poszedł na KOR-u lep,
Poślij pięć gram ołowiu
Prosto w łeb!

Tylko ałoby się zależeć,
Ty bądź twercy jak stal.
Górnikowi w kopalni "Wujek"
Pali!

Ciepłiności wykazałes spore,
Miękkosci za duzo sz
nauczyciel i profesorom
Piękną w twarz!

Niech wiedzę na pałym świecie,
Ze polski żołnierz nie kłap.
Studentom na uniwersytecie
Pali w łeb!

Skręcają się wkoł z wściekłości
Roję fałszywych żaij,
Ekstremistom z "Solidarności"
Kołba w ryji!

Przeciw tobie dziełaj cały świat,
Więc wyśiłek żołnierz podwojny,
Może ojciec twój w spisku, noze brat,
Bądź czujny!

Musisz zwracać uwagę baczną
Dopoząc zienie, która cię karai:
Wzrędzie wróg. Bacności!
Podpisano:

/-/ Wojciech Jaruzelski. Generał armii.

1982

LWP z wizytą w szkole

/korespondencja z tzw. głębokiej prowincji/

Zwierzchnik powiedział mi, że mam zaprowadzić klasę do sali nr... na spotkanie. Nie spodzianka. W klasie - zamiast tanu - objaśniam tylko lapidarnie: czas iść.

Po drodze słyszę: "...już jest, ukeńczył WAP, przecież nie można było brać tyle kogo"...

Już jesteśmy. Zaczyna niewyraźnie, słowa grzesną w zębach, treść pewnie: "Nie będę mówił o historii, wszyscy ją dobrze znają - prasa, telewizja o wszystkim informuje. Poprostu będę odpowiadał na pytania - poprostu proszę o pytania." Ponure milczenie przerywa pytanie pierwsze, niemal krzyzące: "gdzie mieści się Pana Jednostka?!" On milczy, wreszcie, jak linie ratunkowe, pytanie drugie: "ile procent dekadu na zbrojenia?" - on gubi tę linie i odcina się: "nie odpowiem na to pytanie, tymi sprawami zajmują się... sejm!" Teraz anonimowo z sali, młodzieżowo i beztrosko: "ile wojska...?" Śmiech ogólny. Drugi ratunek: "jakie zmiany w uzbrojeniu? Dane techniczne..." - "oni nas rozpoznają wcięż, więc dane nie są pedantnie/ unika słowa "tajemnica"/, du z e - zmiany, wojsko się przeobraża..."

Milczenie ograniczono, śmiechki zakłopotane tu i ówdzie. "...zapropnowałem poprostu takę i c r k f, bo, nie ma sensu omawiać historii, wiecie - był sztab, był 12 październik, potem operacja warszawska, Wał, no i Berlin /sic!/. Słucham? Jaka rolę? LWP spełnia dwie funkcje, funkcja obronna - zewnętrzną, funkcja wewnętrzna - też wiadomo /tu mówi składiniej, schemat prosty jest i wykuty na blachę/. ...referendum, wybory, no i r c z g r o a i e n i e pedziecia politycznego, ile może poniedziłem - wprawnia się z uśmieszkiem - z l i k w i d o u e n i e pedziecia... /krótce wyłomony autentyczny/. Teraz sala ps częścią /skręca się w cichym śmiechu, a ps częścią - uwaga, to istotne! - ps ciałce nabeżne oczy...
Jeżczę, jakie pytania, jeżczę inne odpowiedzi, których nie notuję, bo nie piszę dla kabaretu politycznego. Tylko w uszach jeżczę dzwoni natrętna ed-

zywka, kiedy pytania zawierają oczywistą "zagwozdkę": "proszę konkretnie", "proszę - konkretnie!"

A zatem - k o n k r e t n i e : jakich ten człowiek miał Rodziców, a jakich Nauczycieli? Dlaczego wyjechał właśnie tego, przy t a k i e j okazji i przed t e - x t e audytorium? Gdzie są - i jak się - plenię te stręfy wertykalny kulturowej - w takich ludziach, dla których: "k o n k r e t n e" dzieje zaczynają się od "ektabu" a kończą na "likwidowaniu", a także - w niektórych koleżkach i Kolegach legodzących, pomniejszających problem pedagogiczny /... "nie się nie stało, śpódziel jest głuchawa, głupawa, nie słucha, byle się nie buntowała" .../ i wreszcie - w wyjętej części samej młodzieży, tej z cielecymi oczyma, bezgłębkiej histeryj tak, jak to pewnie czynili niewolnicy Inków w stop piramidy kamiennego boga.

Czyżby w tym właśnie tkwił rdzeń Operacji "Świąt"? ... /mas na myśli cakłość, wreszcie, niezależnie od poziomu tej oficjalnej i wazystkich podobnych nastadok, znieścza idw. uroczytych.../ Jest w tym sporo sensu, ałbo widzialnego, ałbo ponurego...

A ci inni, "aktywni", których tak kochają nauczyciele, kiedy trzeba się popisać? Oni ludzili się, że cokolwiek zdziwiali obnażając to, co gołym okiem widać. W tym przypadku milczenie było sensowne, pytania - nie!

W szkole panoszy się tęsknota za spokojem, byle jakim spokojem i nie ma szans na bezpośrednie uradzenie remediów odtruwających.

Aha - były jeżczę okłaski końcowe, literaciwos, a p o n t a n i c z n i e przypisujące finak: "nie ma pytań? To ja b a r d z o dziękuję". Je - NIE!

/rab/

Z HISTORII POLSKIEJ MYŚLI HARCERSKIEJ

/na bazie miesięcznika "Znak", nr 8-9, 1980 r./

Na łamach "Kontaktów" chcę przekazać refleksje przedstawięjace przede wszystkim pozytywy tej organizacji, o których często obecnie zapominamy, jej historię, sylwetki wybitnych instruktorów i ewentualnie historię ciekawych drużyn.

Z wypowiedzi pierwszych instruktorów-założycieli:

Beden Powell - twórca skautingu:

Skauting dąży do osiągnięcia innych celów niż to jest możliwe w przeciętnym wychowaniu szkolnym. Stara się nauczyć chłopca żyć a nie tylko urzędzać sobie życie.

A. Małkowski, 1917 r.:

Nie w tym jest wart człowiek, co przemyślał i przeżył, ale co dobrego zrobił na świecie.

T. Struwiłko, 1925 r.:

Główną przwodnią ideowych i organizacyjnych poczynań młodzieży polskiej była zawsze miłość ojczyzny.

E. Grodecka, 1937 r.:

Niesłychanie łatwo jest fałszować Harcerstwo. Wyatarczy posługiwac się metodą harcerską bez jej zrozumienia, powierzchownie, jednostronnie, pomijając stawiane przez nią wymagania. Wystarczy odzrzucić system testepowy. Wystarczy ilość postawić nad jakością. Wystarczy środki uznać za cele. Stworzy się wtedy dziwoląg noszący miano Harcerstwa... ale napewno nim nie jest.

.../ Kardynalna cecha metody harcerskiej jest oddziaływanie od wewnątrz; przedmiotem tego oddziaływania jest zawsze jednostka lub zespół złożony z różczogólnych jednostek, nigdy zaś masa.

.../

.../ Nie ma w Harcerstwie uczących i nauczanym, wychowujących i wychowywanych, prowadzących i prowadzonych w dosłownym znaczeniu tych wyrazów. Oddziaływanie harcerskie jest naturalne.

.../ Wychowanie harcerskie jest pozytywne /.../ chodzi nie o wykerzanie zia, lecz o twerczenie warunków sprzyjających rozwojowi cech dodatnich. Oddziaływanu naszemu nadajemy fałsz pośrednią. Stwarzamy takie warunki, które przy czynnej postawie i przy żywym atocunku do zasad Prawa potrafią doprowadzić ją do samodzielnego sformułowanego wypowiedzenia się "od wewnątrz". Walimy przy tym, by harcerz wypowiadał się czynnie niż sławem.

Czy obecni instruktorzy o tym pamiętają? Czy cele obecnego harcerstwa są słuszne? Czy młodzież woli przysięgać słowami "Przyrzekam Tobie, Ojczyźnie...?" czy "mam szczerą wolę całego życia...?"

Starsza harcerka

INFORMACJE BIEŻĄCE W SKRÓCIE INFORMACJE BIEŻĄCE

28 października w VIII LO odbyło się spotkanie młodzieży z wojewodą Cyganem. Inicjatorem i organizatorem imprezy był wicedyrektor szkoły tow. Franciszek Petulski oddelegowany do pracy w szkole z KW z dniem 1. września br. Na spotkaniu z maturzystami przybył generał w szlifach. Młodzież miała złożyć pytania na kartkach przyklejonych na ręce dyrektora Potulskiego, który miał je posgregować tematycznie, a także, o czym nie wspominał, pewnie podać opinie i opinie. W efekcie generał odpowiedział na pytanie o zarobki /poczucie humoru na poziomie Urbana - w komentarzu ucznia/ jedynie na trzy pytania, resztę czasu poświęcił na przedstawienie swego "szlaku bojowego" od Lenina... Atmosfera była poeapna, młodzież zachowała całkowitą ciszę, zarówno w czasie zachęcającego do "spontanicznej dyskusji" przez zatrudzonego wicedyrektora jak i po zakończeniu "występu" generała. Nie było okłasków, część osób zaczęła zbierać się do wyjścia przed opuszczeniem sali przez gości. Ktoś z uczniów określił poziom generalistycznego wystąpienia jako spotkanie z sierżantem niskiego autorytetu. W rozmowie z nauczycielami tow. Cygan wyraził zdziwienie, że młodzież nie podjęła dyskusji, choć "provokacyjnie powiedział, że jedyną drogą awansu młodych jest praca, praca..." Dostrzegł tylko w oczach wielu uczniów wyraz drwiny. A czego się spodziewał nauczyciel? Ze mu uwierze?

Następnie odbyło się 70-minutowe spotkanie z nauczycielami. Zaczęło się na zupełne milczenie, zabrali głos partyjni, domagając się przyznawania nauczycielom talonów na atrakcyjne artykuły, przyspieszenia remontu białej szkolnego, a także wyrażali zaniepokojenie brakiem nagród dla nauczycieli "Csem-ki" w tym roku na Dzień Nauczyciela. Ten olśniewający poziom dyskusji zakłócił jeden głos nauczycielki historii, która zapytała, dlaczego wymaga się od nauczyciela postawy bezmyślnego posłuszeństwa. Mime dwukrotnych indagacji, na pytanie o powołanie i otrzymanie, łatwiej jest głędzić o pracy, zwłaszcza, jeśli wymaga się jej od innych, pania generała.

Tczew, 14.09.83 r.

P.Z.P.R.
Kam. Miejski
Tczew

Tow. Dyrektor

W załączeniu przesyłamy materiał do wykorzystania w pracy politycznej i wychowawczej z młodzieżą. Dokument ten winien służyć przekonaniu, że działania kleru w tej mierze są szkodliwe i służą do podsyłania napięć społecznych.

Komisja Ideologiczna
Komitet Miejski
P.Z.P.R.

Pismo tej treści otrzymali dyrektorzy szkół i innych placówek wychowawczych. Niestety, nie udało nam się zdobyć swych materiałów, o których mówi pismo. Łatwo jednak wyobrazić sobie, jaki to poziom intelektualny i moralny mogą prezentować "dokumenty" świadczące o twarzeniu napięć społecznych przez duchowieństwo.



SEKHAJACIE ŻYJ! OD JUTRA ZACZYNAJĄCIE ODBUDOWYWAĆ PRESTIŻ NASZEJ PARTII!

1 listopada przed wejściem na cmentarz w Witominie została zatrzymana grupa 7 młodych ludzi w wieku szkolnym przez patrol milicji, który zażądał okazać dowodów osobistych. Chłopcy odmówili, tłumacząc, że skoro stan wojenny został zniesiony, nie mają obowiązku nosić przy sobie dokumentów. Milicjanci oświadczyli, że stan wojenny został i y l k o s w i e s z o n y /sic!, ale wymiana zdań nie miała akcentów agresywnych i po chwili młodych ludzi puszczono. Chłopcy zapalili znicze w miejscu pamięci narodowej i po godzinie opuścili cmentarz. W bocznej alejce czekało na nich 4 dobrze zbudowanych młodych mężczyzn z rozżarzonymi do czerwoności prętami metalowymi. Czyżby milicja chciała udowodnić, że stan wojenny w Polsce nie został zniesiony? Wynik starcia podobno remisowy. Nikt nie został ujęty.

Szczególne aktywność w charakterze neganiacza do nowych związków zawodowych w ZSBO przejawia Mieczysław Drzymała, sekretarz POP, aktualnie na urlopie zdrowym. Uznał on za swój obowiązek przeprowadzić osobistą rozmowę z każdym pracownikiem. W ten sposób wyduścił 6 podpiśmów kandydackich, w tym 5 osób ma odejść w przyszłym roku na emeryturę.

W kilku szkołach Trójmiasta uczniowie odmówili udziału w akademii "ku czci" Wielkiego Października. Nadgorliwych nauczycieli nie było niestety atak. Naten gear, często posuwali się w swojej czołobitności wobec władz tak daleko, że sami oświadczyli, że nie chcą brać udziału w programie artystycznym - ośmieszając się przed kolegami i uczniami, przytorzyli zwłaszcza tym ostatnim wiele radości.

Tajny samorząd uczniowski III LO wezwał wszystkich uczniów tej szkoły do przyścia w dniu 11 listopada w ciemnych strojach. Winszujemy powodzenia wszystkim akcją "Trójki".

"Solidarność" nauczycieli w Warszawie wezwała wszystkich, aby dni, w których będą odbywały się prócy przeciwko "siłaczom KOR-u i "Solidarności" uznać jako dni zwolnieni narodowej. Podkreślić swoją solidarność z sądzonymi ciemnym strojem, wstrzymać się od uczestniczenia we wszelkich uroczystościach i rozrywkach. Zbierać się w kościołach na wspólnych modłach.

31 października i 1 listopada obchodzono w całej Polsce jako dni pamięci z ofiarą wojny i solidarności z więźniami politycznymi. Na wszystkich cmentarzach Trójmiasta były wyznaczone miejsca pamięci pomordowanych przez władze rozłnu od 1956 po 1983 rok. Najliczniej zebrał się ludźle pod Pomnikiem Stożniowca, gdzie przemawiała m. in. Anna Walentynowicz.

Coraz częściej stosowane represje wobec naszych kolegów, ze zwolnieniami z pracy włącznie, pociągają za sobą coraz większe wydatki. Tymczasem do naszej KZ wpływa w każdym miesiącu mniej pieniędzy. Apelujemy do wszystkich, którzy czują się członkami naszego związku o niezaniebwanie podstawowego obowiązku płacenia składek członkowskich. Dziś Twoje pieniądze pomogą przetrwać innym - jutro mogą być potrzebne Tobie!

Prosimy także o przekazywanie "kontaktów" kolegom. Nie chomikuj pisma, nie wyrzucaj i nie nieczuj. Przekaż komuś, do kogo masz zaufanie. Pamiętaj o tych, którzy pisząc i drukując je dla Ciebie ryzykują swoją wolność!

Słuchajcie i nagrywajcie Radio "Solidarność" Gdańsk 15 listopada i 15 grudnia br. o 21,00 na UKF.

Rotkierdzenie wpiat: Paulina II - 4350, Wischer - 1500, Brzuza - 200, Paulina - 1100, Irena - 3500, Pan, K. douż - 2100 - Dziękujemy.

ZBIORY OSRODKA KARTA